

Ochotnicza Olnowska Żupa
 żona osadnika wojakowskiego
 Ochot. Olnowska Żubowicz nr. 16
 1900 r. w Szabolcu
 Podole
 w Równem.
 Wołyń

Dnia 10 II. 1940 r. w mojej wsi władze sow. i mi
 inżynierze na czołwo choręgo synu mego, Kosali;
 się wybierac. Po dokonaniu rewizji Kosali się
 spakowac i wyrzucił mnie z mieniem i dwójkiem
 drzewi synem 13 l. i córka 15 l. jako osadnik wojakowski
 z Równego.

Po dwutygodniowej podróży, przyjechaliśmy do
 do wioski Podulicze Gorkowskiej obł. ^{był on} Ochrony
 do okolicy lasu, w którym worysy musieli pracowac,
 i wyrabiać norowy. Mieszkania, były to dwie drewniane
 baraki podziobne na długie warstwy szał i przyranni,
 w takiej sali mieszkało się 100 osób

"Wysiedleńcy" (tak nas nazywano) byli osadnicy wojakowi,
 Polacy i gajowi wieks. Ukraińców i kubańskich
 wieksze z nich się była uposobieni do nas Polaków.
 Zawasili władzom jeśli kto się wypowiedział przeciw
 sowieckim władzom. i przyczynili się do aresztowania

O godn. 4 rano musieliśmy wstawać i biegać w kalyżę
 po chleb. a o 5 rano już musieli iść do pracy. Żu
 nie chodźdam, Komis. lekarska wolała mnie z
 pracy. W lecie chodźdam do lasu po grzyby i jagody
 które były naszym pożywieniem. Polużmo to, że mi
 i drzewi czołwo pracowali, ale nie regularna wyprawa

i nie wystarczającego na utrzymanie. Kowobek
nie zawrze moriwa bydo kupić ryby w
spotówce. do pracy chodzili w "Fupciuch" i w
"fufajkach". Polacy w miarę moriwaśi pomagali
sobie.

Stosunek wtaetb nie był aby. stosowali represje
tylko w tetrus jeśli kto "wyprzedlić" i. nuceb
owcaetwa, oskurzenie. Brestsis tylko zwracali
do nas, "jeśli nie pójdrisz do pracy to zdechnie
jak pies". O Polsee kerali kapominec, w szkole
prowadzili propagandę przeciw religijnej.

Z braku pomocy lekarskiej i lekarst. była
dwie śmiertelności, przetrwanie na tyfus i
dezenteria, epidemia ta szerzyła się w szalonym
tempie. zmarło przeszło tysiąc osób.

4 fak.

Pub. Mielnik Władystaw & synem Władyst.
por. Swirski Aleksander.

Berdych

Królkorosku

Sitaiński

Watrasiwier Basia

Sadowni Adrisow.

Wojnitowierowa

demierski Marek.

4 wille wiele innych.

z siostrami nie zawsze mogłam korespondować
i nie wiele między nami wiadomości o Polsce.

Defektowo nam umiesz 28 sierpnia 41r. Bardzo
była nie do opisania, jedni płakali a radzili do takich
należeli starsi, w końcu naszym odległa się wspólna
modlitwa.

24 list. 41r. wyjechaliśmy do Uzbekistanu do
Bucharskiej obł. zamieszkalismy w Katerosie
Kalinina. Matki z córkami zadwójną chodźli do pracy
ja musiałam pilnować chorego syna który zachorował
w drodze. Matki z córkami wyjechali do Hermina 28 I 42r.
i tam nastąpił do wujka polskiego.

25 II 42r. pojechałam z synem do Hermina i z
familią do Persyi i w Teheranie 3 II 42r. nastąpiłam
do P. S. K. Oba z córkami z dumną i radością
naszym mundur polski

Olszewska Helena

4 II 43r.